Poznański
codziennie, wyjąwszy poniedziałek(w następujących.

kwartalna
bez 2 tal.
rolniczym 3 tal.

ach krajowych
15 srg. 9 fen.
em rolniczym
15 srg. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 srg. 3 fen. od wiersza.

Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 srg. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelma nr. 8.

Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

56. Środa, 9 marca 1864. № 56.

Poznań, 9 marca. Przypomną sobie czytelnicy ię z depeszy lorda Wodehouse do hr. Russla o rozmo- onéj przez angielskiego posłannika nadzwyczajnego z p. m ministerstwa pruskiego, mianowicie ustęp, wedle któ- Bismarck miał powiedzieć „że Niemcy dopóty nie mogą w dobrém porozumieniu z Danią, dopóki się zachowają obecne instytucye demokratyczne.“ Otóż w tych słowiada Nordd. A. Ztg, dzienniki angielskie znalazły wielkiéj polityki europejskiéj. Pruska reakcya z świę- rmierzem za sobą, chce zdławić liberalne instytucye ie i ku temu celowi zacząć od wolnomyślnego ludu o i jego liberalnéj konstytucyi. Panowanie despoty- chodzi. Anglia powinna odnowić sojusz z Francyą ieczeństwo odwrócić, a bronić Danii itd. Na to Gazeta za: „Mniejsza o to, czy raport lorda Wodehouse jest mniemamy, że myśl zasadnicza występująca z przyto- słów p. Bismarcka jest zupełnie dokładną i że ruskiego ministerstwa w tym względzie i dziś jeszcze dania tegoż samego, co w grudniu r. z. Jest nawet powszechnie znanym, że p. Bismarck nietylko nie stoi lony z tém swoim zdaniem, ale że owszem to zdanie eli stronnictwo konserwatywne i liberalne (sic) wszyst- cieni nie w samych tylko Niemczech.“ Następnie Allg emeine robi odkrycie, że ochlokracya kopen- wr. 1848 „niemieckiego króla“ (mowa tu jest zmarłym duńskim, Fryderyku VII) terroryzowała wi- rzeczypospolitéj. Nie bójcie się, powiada, przecież państwami konstytucyjnemi czystéj wody jak Anglia, szém aż do wojny ostatniéj żyły porozumieniu, a przy- ie stósunki Prus z Austryą i Rosyą bynajmniéj się nie pogorszyły, że oba te mocarstwa zamieniły liberalne państwa konstytucyjne.“ Przyznać iż argumenta takiéj siły, jeźli nie uspokoją prasy an- , to już chyba zła wola w tém prasy angielskiéj, „która ytelników farsami.“

ejasne położenie chwilowe, z jednéj strony jeszcze osło- amiary, z drugiéj brak decyzyi stanowczo zdeklarowa- kich mocarstw, dają pole szerokie politykom konjektu- Na takich to domysłach osnuty artykuł sytuacyjny éj Opinion nationale widzi gotową już koalicyą Prus i Rosyi, skierowaną przeciwko Francyi. Niezа- p. Gueroult, którego podpis nosi artykuł, widzi wszys- byt czarnych kolorach, i jedynie dla ciekawości powta- tu w treści ustęp z jego marzeń, z których to naj- ze, jakoby się dzisiaj gotował rozbiór Niemiec w spo- ośledniо przypominający rozbiór Polski. Oczywiście przypuszczeń nie może brać za fakta, niewiemy jakie iary określone rządów pruskiego i austryackiego, przy- y jednakże w treści ustęp artykułu paryskiego, li tylko mptom natężonéj obecnie uwagi wyczekującéj tego co ość niedalska chowa w swém łonie. P. Gueroult po niu przebiegu wojny z Danią, i ztąd wynikających ro- pyta się czy podobna, ażeby Prusy i Austrya na to iedbały na niechęć swoich niemieckich sprzymierzeńców, wały gniew Anglii i drażniły Francyą, aby duńską kon- listopadową znieść? Temu w żaden sposób niechce ć, po czém tak snuje daléj swe konjektury:

rzypuśćmy, że istnieje pomiędzy Prusami i Austryą umowa em podziału Niemiec. Przypuśćmy, że wojna z Danią jedynie za pozór aby armie postawić na stopie wojen- zypuśćmy, że strzał pierwszy armatni miał pozór ustą- wojennemu animuszowi państw mniejszych i rozporzą- m bundestagu, ale skoro się sprawa rozpoczęła i wstą- tór, że się zwolna plany odsłonią. Skoro tylko Prusy ią księstwa, mogą powiedzieć jenerałom związkowym, ie poszli do domu. Pokażą się nowe projekta, tymcza- Augustenburgowi zostawionoby dożywotny zarząd księstw ską załogą, aż do dnia, gdzieby jego państwo zlało się archią pruską. Gdyby się małe państwa gniewały, cóż ie Meklenburgia, Hanower i Oldenburgia? Prusy pra- ieć marynarkę, potrzeba im więc portów na Bałtyku, ej potrzebie jest skazówka, ku której stronie mogłyby się raglić.

Przypuszczając takie projekta przyjąć wypada, że Austrya je popiera, nie za darmo wpływu swojego politycznego ich żołnierzy użyczyła. W razie np. wojny we Włoszech ém w konsekwencyi i z Francyą, mogłyby Prusy przyjść pomoc w stotysięcy żołnierza aby zająć Węgry i Galicyą obiedz ruchom możliwym w takim razie.

Gdyby konflikt z bundestagiem stał się przykrzejszym, ózna wiedzieć czyli Austrya nie użyje prawa wojennego y nie uczyniła względem Bawaryi, Wyrtembergii i Bade- go, coby Prusy mogły uczynić względem Hanoweru, Me- urgii i Oldenburgii. Anneksye mocno w zwyczaj weszły, iecie ostatnie widziało już mniéj naturalne.

Rosya pozwalając na podział Danii dla której zawdy ob- ała taką sympatyą i na znaczne powiększenie potęgi dwóch arstw sąsiednich, okazałaby wdzięczność za pomoc udzieloną dw Polakom, a gdyby w swém umiarkowaniu nie sądziła, dla niéj wystarcza, możeby żądała Galicyi, której posia- ułatwiłoby jéj dławić ręką ojcowską niezadowolenie pol- swoich poddanych.

Tegoż dnia, w którymby takie plany daleko sięgające się zywistniły, dla ostatecznego ubezpieczenia porządku niceby ej nie zostawało, jedno jeszcze przywrócić austryackie pano- e w Lombardyi, przywrócić znowu wygnanych monarchów w Toskanii, Modenie i Neapolu i dawne posiadłości rzymskie. Stara Anglia ośmdziesięcioletnia ma podagrę i pragnie tylko pokoju; Francya, dawniéj tak drażliwa, pragnie tylko z Anglią razem działać, Anglia zaś wcale działać nie chce. Francya nie chciała działać sama z powodu sprawy polskiéj ani z powodu duńskiéj, zkądby więc miała sama działać dla Włoch? Skoro raz powalą o ziemię Polskę, ukrócą Danią, Włochy zrestaurują, nastąpi podział Niemiec, wtedy już nie będzie potrzeby obawiać się Francyi, boby ta utraciła już wszelki urok i wszelki wpływ stanowczy w Europie. Francya byłaby przyparta przez dwa silne mocarstwa nieprzyjazne, oparte silnie o Rosyą stanowiącą ich tylną straż, a przy pierwszém przesileniu, w pierwszéj chwili słabości, absolutna Europa wreszcie pokonałaby starego nieprzyjaciela swojego spokoju.

Naturalnie, iż artykuł p. Guéroult widocznie ma tylko Francyi strachu napędzić, ale mu nikt nieuwierzy.

NPan raczył nadać inspektorowi nadbrzeżnemu Henrykowi Husenowi w Pucku, w powiecie wejherowskim, order orła czerwonego czwartej klasy, a radzcę rejencyjnego Keudella mianować rzeczywistym radzcą legacyjnym i radzcą referującym w ministerstwie spraw zagranicznych.

⚔ **Berlin,** 7 marca. Można uważać za rzecz pewną, iż operacye wojenne w Jutlandyi będą się daléj prowadziły, twierdzą jednak, że akcya ta Prus i Austryi ma być tylko strategicznéj natury i nie zmieniać pierwotnéj podstawy politycznéj. Doniesiono o tém drogą urzędową gabinetom londyńskiemu i paryskiemu.

Roboty oblężnicze przed okopami Dyppelskiemi zabiorą jeszcze prawdopodobnie parę miesięcy, zanim szturm skuteczny będzie można przypuścić. Działa oblężnicze dotąd jeszcze nie wszystkie nadeszły. W Szpandawie dwie kompanie artyleryi fortecznéj otrzymały rozkaz mobilizacyi i udania się niezwłocznego do Szlezwiku.

Donoszą ze Szlezwiku, że huk dział słyszany przed kilku dniami na wysokości Hiddensoi pochodził od wojennych statków duńskich, które tamże „manewrowały“.

Dzienniki niektóre skarżą się na szpiegów duńskich. I tak berlińska Reform donosi z Auenbüll, 28 lutego, że pionier z Krefeldu pisze pomiędzy innemi: „Włościanin z okolicy miał 8 Duńczyków na kwaterze. Pruski ułan zapytał go, czy Duńczycy są u niego, czemu włościanin zaprzeczył. Ułan chce jechać daléj, ale pada na ziemię, ugodzony kulą duńską. Posterunek piechoty słyszy o tém i wysyła patrol który aresztuje włościanina wraz z Duńczykami, i przyprowadza przed księcia. Włościanina przesłuchano; książę, uznając winę włościanina, z prawéj strony i z lewéj strony uderzył go w twarz i pół godziny potém go rozstrzelano.“

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 5 marca. Z prowincyi dochodzą tutaj codziennie wieści o nowych gwałtach i okrucieństwach moskiewskich, a świeże transporta więźniów, które z rozmaitych miasteczek zwożą ofiary do tutejszéj cytadeli, lub na dworzec kolei warszawsko-petersburskiéj, zkąd zaraz je wiozą w Sybir, świadczą coraz lepiéj, jakich łask i dobrodziejstw spodziewać się można od Moskali. Tymczasem jutro mają uroczyście na placach publicznych ogłaszać manifest i ukazy carskie uwłaszczające włościan uwłaszczonych już przez rząd narodowy od roku. Komedya ta moskiewska ma się odbyć z wielką ceremonią, a Dziennik Powszechny i inne moskiewskie organa nieomieszkają zapewne rozgłosić „ogromnego wrażenia“ jakie owa uroczystość wywarła na mieszkańcach Królestwa.

— Korespondent tutejszy pisze dnia 1 marca do Wieku: Pokazuje się że nie zawsze Moskale na balach i fetach obchodzą się tak bezwzględnie z Polakami, jak to dotychczas o nich pisano. Wprawdzie robili tak Bakłanowy, Borejsze, Zygmuntowscy, Mięsojedowy, ale nie tak postępuje jenerał Rożnow. Zrobił on to o czém nie pomyślał p. Łaszczyński przez całe trzydzieści lat gubernatorowania: sprosił 24 wyższych urzędników rządu gubernialnego na obiad, częstował suto, napoił obficie i nic nie chciał za to. Nieprzyzwoitości żadnych bynajmniéj nie było w rodzaju tych, jakie wydarzyły się na balach prowincyonalnych, lub na balu miejskim pod przewodnictwem Witkowskiego. Takie obiady mają być podwaliną nowéj ery projektowanéj przez niego; Witkowski poi i ściska kupców i rzemieślników, Rożnow tak samo z wyższemi urzędnikami postępuje. Dziwna rzecz, a jednakowoż tak jest; Rożnow nawet i po objęciu cywilnego gubernatorstwa nie przestał być członkiem komisyi śledczéj; zdoła on wszystkim obowiązkom zdołać uczynić.

Po obiedzie był teatr amatorski. Gmach rządu gubernialnego na Miodowéj ulicy, niegdyś pałac Paca, ma obszerną salę umyślnie do przedstawień teatralnych zbudowaną; niepomysłowy poprzednik Rożnowa nie umiał z niéj korzystać; energiczny Rożnow zaledwie objął gubernatorstwo, zrozumiał natychmiast czego najbardziéj krajowi potrzeba, czém może się przysłużyć dobru publicznemu, i urządził teatr amatorski, po moskiewsku odgrywany przez Moskali na korzyść moskiewskiéj szkółki elementarnéj, urządzonéj w końcu przeszłego roku przy ulicy Mazowieckiéj. Bilety sprzedawano po 15 rubli; polskiego towarzystwa nie było tam zupełnie, a urzędnicy zaproszeni na obiad do Rożnowa, nie umieli skorzystać ze sposobności wydania 15 rubli na komedye.

Z przyczyny tego teatru, na którym był Berg i dygnitarze moskiewscy, ulice prowadzące od Zamku na Miodową ulicę były przez pół dnia w stanie oblężenia; zalegali je zupełnie żandarmi piesi, konni i milicyanci, a kto się zabłąkał tam przez niewiadomość, był natychmiast aresztowany. Z narożniéj cukierni Belego policya zabrała wszyskich znajdujących się tam mężczyzn, zdaje się bez żadnéj przyczyny, a prawie wszyscy tam aresztowani zostali wypuszczeni wkrótce, po udowodnieniu niewinnéj czystości swych kieszeni.

Pomiędzy licznemi aresztowaniami jakie się co dzień na ulicy wydarzają, w ciągu przeszłego tygodnia pojmała milicya dziewięciu seminarzystów od ś. Jana; bo teraz każda sukienka duchowna poczytana jest za podejrzaną. Innym lekko dosyć zeszło, ale zdarzyło się jednemu z nich, Pawłowskiemu, że miał przy sobie kartę, na któréj, szykując się do spowiedzi, wypisał początkowemi literami i kropkami tajemnice swojego sumienia, aby je jak najściśléj zwierzyć spowiednikowi. W cyrkule trzecim odbyła się rewizya: komisarz znalazłszy kartę pewnym był, że ważną rzecz odkrył i rzucił się natychmiast do seminarzysty, wołając, aby odkrył wszystko, wydał nazwiska spiskowych, których tylko literami i kropkami pooznaczał. Tłómaczenie było ciężkie, otrzymawszy sporo szturchańców, nasłuchawszy się mnóstwa słów obelżywych, powtórzywszy z dziesięć razy swoje tłómaczenie, Pawłowski przeniesiony został do ratusza, gdzie uległ nowéj indagacyi. Musiał całą spowiedź zamiast przed księdzem, złożyć przed policmajstrem, wypisać literami wszystko, co kropkami oznaczone było, poczém odesłany został do seminaryum.

Wczoraj aresztowano kupców Starkmana i Stanisławskiego, mających składy w gmachu teatralnym.

Między Moskalami mocno jest rozpowszechniona pogłoska, że korpus ich sześćdziesięciotysięczny ma wkrótce wkroczyć w Poznańskie, że jenerał Berg ma być głównodowodzącym tym korpusem, a na miejsce jego do Warszawy ma przybyć Suworów. Pogłoski te chyba na wypadek wojny nad Renem mogłyby mieć coś rzeczywistego. Prawdą jest jednakże że część żołnierzy używanych tu dotąd do służby policyjnéj, ściągają napowrót do pułków właściwych. Ponieważ trudno przypuszczać, iżby Moskale uznali za stósowne zmniejszenie swéj służby policyjnéj, to chyba w miejsce ściągniętych żołnierzy przysłani będą nowi. W Lubelskie i w Radomskie posyłają Moskale znaczne siły. Rozlepiono tu i rozrzucono dzisiaj dekret, który jest powtórzeniem dekretu z dnia 19 stycznia, a raczéj drugiém jego wydaniem.

— Chwila dowiaduje się o następujących osobach, które między innemi wywieziono dnia 23 zm. na Sybir.

Z Olkusza wywiezieni: 1) Szczepanowski, obrońca sądowy; 2) Hendiger, rejent; 3) Breitenwald, podpisarz sądu; 4) Mędracki, kontroler kasy; 5) Wilkoszewski, ekspedytor poczty; 6) Gruenfeld, sekretarz powiatowy; 7) Kulczewski, podleśny z Pazurka. Nadto z innych miejsc: 8) ks. Wacowski, proboszcz z Pilicy; 9) Wdowa po burmistrzu powieszonym Dowborze z Pilicy, wraz z dziećmi; 10) pewien lekarz z Pilicy, którego nazwiska niepodano; 11) podobnież niepodany z nazwiska aptekarz z Wolbromia.

— Wiek podaje bliższe szczegóły aresztowania powyżéj wymienionych osób w liście z Olkuskiego téj treści: „W Olkuszu uwięziono 25 lutego pp. Szczepanowskiego obrońcę, Hendygiera regenta, Wilkoszewskiego posthaltera i Kulczyckiego syna podleśnego z Pazurka. Aresztowano także kilku urzędników z biura naczelnika powiatu, mianowicie pp. Nestorowicza i Gruenfelda, lecz tych dwóch ostatnich na przedstawienie naczelnika powiatu p. Rusockiego, iż jeżeli urzędników wyaresztują, czynności urzędowe nie będą mogły się odbywać, kazał książę Szachowskoj zostawić w Olkuszu wolnych, tym więcéj że nie było przeciwko nim nawet pozoru zarzutu. Wprawdzie i czterem powyżéj wymienionym nic nie zarzucono, a jednak ich uwięziono i zaraz wywieźli ich Moskale z Olkusza; lecz tylko milę do Bolesławia wieziono ich na podwodach, a w Bolesławiu kazano zsiąść z wozów i pędzono ich piechotą wśród śniegu i błota do stacyi kolei żelaznéj w Strzemieszycach, chociaż chcieli oni za własne pieniądze nająć sobie furmanki. Postępowanie takie barbarzyńskie, tym więcéj uderza, iż wywiezieni nie podlegali ani śledztwu ani sądowi, lecz poprostu porwano ich jako podejrzanych rządowi moskiewskiemu i wywieziono bez wszystkiego.

Z teatru wojny wszystkie doniesienia zgadzają się, że Moskwa zamierza na wiosnę przedsięwziąć inne niż dotąd operacye celem zniszczenia powstania, mianowicie zaś postawić silniejsze korpusy nad granicą pruską i austryacką, któreby ztamtąd parły oddziały powstańcze ku środkowi, i zgniotły je pod murami cytadeli warszawskiéj. Z drugiéj strony widoczną jest także, że Moskwa ostatnich sił dobywa i resztki swych wojsk z Rosyi ściąga do Królestwa, raz, aby stłumić koniecznie powstanie, osłabione obecnie przez zawieszenie stanu oblężenia w Galicyi, powtóre, aby być przygotowaną na możliwe ewentualności wojny europejskiéj, w którejby musiała wziąć czynny udział. Również potwierdzają korespondencri wszystkich pism zagranicznych, że Moskwa zamierza w krótkim czasie sztab główny 3 korpusu przenieść z Warszawy do Kalisza, natomiast donoszą, że do Warszawy ma przybyć 6 korpus armii, którego kwatermistrze już tamże przybyli.

Podczas gdy Moskwa w ten sposób do zaciętéj gotuje się

walki i powstańcy nie zasypiają pola, a zewsząd dochodzą nas wieści o tworzeniu się świeżych oddziałów, które uzbrojone w broń przechowaną w bezpiecznych miejscach przez zimę z podwojonym zapałem występują do boju. Otóż co pisze korespondent do Wieku o ruchu zbrojnym w pobliżu Warszawy:

„Zeszłéj soboty na niedzielę z 27 na 28 zm. stanęły trzy nowe oddziały w województwie mazowieckiém i rawskiém. O jednym z nich liczącym jako zawiązek 140 koni i 60 piechoty, który się zebrał parę mil od Sochaczewa, doniesiono dowódzcy tamże konsystującego oddziału, a ten kazał porwać wszystkie powozy, bryczki, wózki włościańskie, jakich było dość w mieście, gdzie właśnie na nabożeństwo zebrali się liczni parafianie, i niemi wysłał wojsko. W czasie starcia kilkudziesięciu kozaków, co się naprzód wysunęli, przyjęto silnym ogniem, tak że ich padło 15. Ogólna strata nasza wynosi 6 w zabitych i 13 rannych, których 8 ciężko rannych złożonych w pobliskiéj wsi, odwieźli Moskale do Łowicza; nieprzyjaciel skutkiem dobréj pozycyi naszego oddziału poniósł znaczną stratę i wieczorem wrócił do Sochaczewa. Oddział posunął się daléj dla połączenia się z oddziałem rawskim."

Podobnież i w innych województwach, mianowicie zaś w powiecie łomżyńskim w województwie augustowskiém, w Kaliskiém i na Podlasiu organizują się świeże oddziały, a tu i owdzie nowe te zastępy odebrały już chrzest krwi w pomyślnych dla oręża polskiego potyczkach.

O dalszych losach wojsk powstańczych po zwycięskim boju w Opatowie donosi Wiek, co następuje: „Wracająca z Opatowa część dywizyi krakowskiéj, ominąwszy śpieszącą na pomoc załodze moskiewskiéj w Opatowie kolumnę wojsk jen. Czengierego (który w drodze kilku tylko rannych zachwycił, a także pobrał po drodze wielu spokojnych ludzi, uważając ich za jeńców wojennych), złączyła się w dniu 23 lutego z dywizyą sandomierską, z którą już Bosak nadciągnął z gór Świętokrzyskich w lasy Iłżyckie, wymijając 40 kompanii wojsk moskiewskich, przeciwko niemu zgromadzonych. Zebrane hufce sandomirskie i krakowskie, razem do 4000 ludzi liczące, rozdzielił następnie jenerał Bosak 24 lutego na kilka oddziałów, które pociągły w różnych kierunkach na wschód, zachód i północ. Tymczasem wojska moskiewskie przygotowywują się do czwartéj wyprawy przeciwko hufcom jen. Bosaka, lecz szerokie tych hufców rozrzucenie, uczyni wykonanie téj wyprawy trudném, gdy równocześnie działanie hufców partyzanckich w Lubelskiém i Mazowieckiém dość silną robi dywersyę.

‡ **Z Augustowskiego**, 4 marca. Ruch zbrojny w naszém województwie z każdym dniem się wzmaga, co należy przypisać nietylko czynności organizacyi narodowéj, ale głównie usposobieniu mieszkańców, zwłaszcza włościan. Prócz potyczek, o których już doniosłem, dzisiaj podaję do wiadomości, że 26 lutego, tej saméj nocy, kiedy porucznik Wolski uderzył na Jedwabno, połączone oddziały Obuchowicza i Ujazdowskiego o północku zaatakowały miasto Szczuczyn zajęte przez nieliczny oddział moskiewski. Moskwa na odgłos strzałów wnet opuściła miasto, zostawując na placu jednego zabitego. Nasi nie mając w pobliżu kawaleryi nie mogli ścigać nieprzyjaciela. Z naszéj strony nie było żadnych strat.

Przed tygodniem komisarz pełnomocny naszego województwa wydał rozkaz do tutejszych dziedziców i dzierżawców, aby przez Moskali egzekwowane czynsze od włościan, zwracali tymże włościanom w przeciągu 24 godzin. Kto tego rozkazu nie spełni z obawy przed Moskalami, powiada tenże rozkaz, skazany zostanie na infamią, jako sprzeciwiający się postanowieniom rządu narodowego, który ziemię darował włościanom na własność.

Rozkaz ten datowany z dnia 25 lutego i opatrzony pieczęcią drukarni wojewódzkiéj we dwóch jest napisany językach polskim i litewskim, i rozszedł się już po wszyskich zagrodach włościańskich w Augustowskiém. W obec tego dokumentu i dawno dokonanego uwłaszczenia kmieci, upada ukaz carski ostatecznie regulujący stósunki włościańskie u nas, a który wkrótce ma być ogłoszony. Zresztą lud nasz w Augustowskiém i na Litwie bardzo dobrze jest poinformowany o zamiarach rządu moskiewskiego, który rozstrzelać kazał kilku księży za to, że odczytali z. r. dekret rządu narodowego, stanowiący uwłaszczenie włościan.

Wiadomość o ogłoszeniu stanu oblężenia w Galicyi sprawiła nam smutek, a radość Moskalom. Przed półrokiem wojska moskiewskie przechodzące przez nasze województwo z uniesieniem wykrzykiwali, że idą na Austryaka i w puch rozbiją tego „mierzawca" za pobłażanie „miateżnikom." Dziś Moskale inaczéj już śpiewają: „Austryak to nasz brat!" wołają oficerowie, a za nimi szeregowcy.

× **Radom**, 26 lutego. Ponieważ Moskwa ma przeciętą komunikacyą pomiędzy Radomiem a Opatowem, więc do przesyłania rozkazów do wojskowych oddziałów księży naszych używać zaczęła. Dnia 22 bm. szef sztabu Dobrowolski wezwał do siebie księdza Błodzowicza, a doręczywszy mu paszport i pieniądze na extra pocztę, rozkazuje mu jechać z depeszą do Opatowa do naczelnika wojennego. Że zaś ten odmówił, odprowadzono go do więzienia i kontrybucyą rs. 50 na niego naznaczono, a księdza innego do téj czynności użyto. Opinia publiczna potępiła jawnych stronników Moskwy, i zauszników nowego gubernatora tj. Świerskiego, Ostrowskiego i Staniszewskiego, a ktoś przez zbytnią gorliwość wypisawszy ich nazwiska z zagrożeniem kary na rogach ulicy poprzylepiał.

Jenerał Uszaków występując w ich obronie kontrybucyą na miasto rs. 500 wynoszącą za obelgę im wyrządzoną wyznaczył, a oprócz tego każdy właściciel domu, na którym kartka była przylepiona, po rs. 20 zapłacić jest obowiązany. Mówią, że ta kontrybucya pomiędzy wyżéj wymienionych panów podzieloną będzie. Miasto Radom opłaca już dziennie zł. pol. 100 i to aż do dnia, w którym adres przez wszystkich obywateli podpisany będzie. Jednorazowa kontrybucya za wyjście dwóch uczni do powstania, ma być na właścicieli domów nałożona.

Dnia 21 bm. pułkownik Topór pobił 3 roty Moskali w Opatowie stojące i zabrał im amunicyą.

Z Hrubieszowskiego, 1 marca piszą do Gaz. Nar.: Komedya adresowa, nakazana przez Kostandę odbyła się i u nas. Kostanda wezwał duchowieństwo i szlachtę do Zamościa na piątek, tj. 26 z. m. Skoro na dzień naznaczony zjechali się wezwani, Kostanda kazał im oświadczyć przez adjutanta, by nie tracąc czasu adres podpisywali. Zgromadzeni odrzekli, wysłańcowi, że zjechali się na wezwanie Kostandy, że przychodzą go widzieć, z nim się rozmówić i dowiedzieć się od niego, co i jak mają podpisywać. W parę godzin po odebraniu téj odpowiedzi, Kostanda przysłał powtórnie adjutanta, prosząc zgromadzonych do siebie. Zaczął im wystawiać klęski, jakie ich dotykają i dotykać jeszcze będą za powstanie przeciw prawemu monarsze, ale że mimo to jednak car jest najlepszych chęci i czeka tylko przeproszenia, by wszystko co się stało puścić w zapomnienie, że wtedy serce najłagodniejszego z monarchów zaraz pozyskają skoro podpiszą adres. Jeden z obywateli odezwał się, że niemają za co cara przepraszać, bo od chwili powstania spokojnie siedzieli w domu, że się nigdy nie buntowali, że rządu nigdy niczém nie obrazili i dziwno im, że klęski i nadużycia, jakich się rząd na na najspokojniejszych dopuszcza, tenże rząd na karb niewinnych zwala. Że jeżeli zresztą podpisanie adresu zostawia jaką taką nadzieję ulżenia uciskowi, to zgromadzeni proszą o dwa tygodnie czasu do namysłu by adres ułożyć, i porozumieć się z tymi mieszkańcami powiatu, którzy obecnie bawią za granicą. „Albo teraz, albo nigdy, odrzekł na to Kostanda, jak śmiecie tutaj nawet w mojéj obecności, robić jakieś uwagi? tak lub nie, i kończone djeło. Kiedyście w roku zeszłym spodziewali się jakiéjś tam pomocy, można wam było argumentować, dziś już minęły nadzieje i iluzye; tiepier tolko mołczat'isłuszat' dołżny." Odezwał się na takie dictum któryś z obecnych, że będąc Polakami zawsze nadzieję mieć będą. Kostanda powiódł tygrysiem okiem po zgromadzonych, chcąc dopatrzeć tego co śmiał tak się przymówić w jego obecności, lecz go nie wyśledził, choć się ciągle dowiaduje, kto to taki. W końcu zapytał zgromadzonych, czy są przychylni rządowi, reszta ponure zachowała milczenie. Kostanda zauważył to i oświadczył, że skoro nie widzi jedności w obywatelstwie powiatu hrubieszowskiego, cały tedy powiat przedstawi namiestnikowi jako zbuntowany. Szlachta oddaliła się a Kostanda wezwał wójtów gmin i kazał im zbierać podpisy na adres od włościan. Że liczbę krzyżyków na adresach włościańskich do nieskończoności w kancelaryi Kostandy zwiększyć będzie można, nikt o tém nie wątpi. Kończąc to doniesienie, dowiaduje się o strasznym rabunku, jakiego dopuściła się banda moskiewska z Łaszczowa w Gródku pod Tomaszowem 29 zm. Wszelkie meble, ubiory, sprzęty, papiery, porąbane, zniszczone i pokradzione. Powozy, bryczki, 12 koni stajennych, zabrali Moskale. Zaprzęgi, koła od wozów porozdawali, śpichlerz odbito i rozchwytano zboże wszelkiego gatunku. Strata, jaką poniósł właściciel Gródka Arczyński, najmniéj 30,000 rs. wynosi. Trzech parobków skłuto bagnetami. Żona właściciela z córkami zostały w tém tylko ubraniu, jakie miały na sobie w chwili odbywania tak zwanéj przez Dz. Powsz. „rewizyi." Pretekstem owego rabunku miało być to że 10 powstańców przeprawiając się nocą do Galicyi, przechodziło przez pola do Gródka należące, o czém Moskale uwiadomieni, złość swą wywarli na właścicielu, który dopiero od Moskali dowiedział się o przechodzie przez jego pola powstańców.

Kijów, 28 lutego. Inwalida rosyjski z dnia 26 lutego zamieszcza wiadomość, iż ajenci rządu polskiego zamierzają zbierać nowy podatek od mieszkańców podległych zarządowi kijowskiego jenerałgubernatora, który płacącym też surową zagraża karą. Ustęp ten brzmi:

„Doszło do wiadomości kijowskiego wojennego a podolskiego i wołyńskiego jenerałgubernatora, że ajenci polskiego rewolucyjnego podziemnego rządu mają zamiar na początku roku bieżącego zebrać nowy podatek od mieszkańców polskiego pochodzenia w guberniach, zarządowi Jego Excellencyi podległych.

„Naczelnik gubernii kijowskiéj zawiadamia o tem właścicieli ziemskich oraz innych polskiego pochodzenia tejże gubernii mieszkańców, polecając im, aby nie tylko nie odważali się wspierać powstania ofiarami pieniężnemi, lecz aby natychmiast zawiadamiali władze o osobach z podobnemi wymaganiami w imieniu rewolucyjnego rządu zgłaszających się, przytem uprzedza ich również, iż osoby, o których będzie wiadomość, że dawały pieniądze ajentom rewolucyjnym lub chociażby tego nie uczyniły, zostawały w jakichbądźkolwiek z nimi stosunkach lub o ich czynności wiedziały a władz nie zawiadomiły — wszystkie takie osoby na ściśléj zasadzie rozporządzeń, ogłoszonych w rozkazie dowódzcy wojsk kijowskiego wojennego okręgu dnia 25 maja 1863 r. do l. 140, oddanemi zostaną pod sąd wojenny, a majątki ich zasekwestrują się; w razie zaś uznania winy przed sąd podlegną całéj surowości wojenno-kryminalnego prawa, a zasekwestrowane majątki na skarb zabrane będą."

AUSTRYA.

Lwów, 5 marca. Od czasu zaprowadzenia u nas stanu oblężenia, każdy dzień nowe przynosi nam rozporządzenie władzy wojskowéj. I tak dnia wczorajszego zostało do publicznéj wiadomości podane następujące:

Obwieszczenie.

Z upoważnienia JExc. JW. jenerała komenderującego na czas trwania stanu oblężenia rozporządza się co następuje:

1. Szynkownie wódek i piwiarnie mają być z uderzeniem godziny 10 wieczór zamykane.

2. Dla wszystkich traktyerni ustanawia się godzina policyjna na godzinę 12, a dla kawiarni i cukierni na godzinę 11 w nocy.

W wypadkach uwzględnienia godnych udziela c. k. wojskowa komenda miasta szczegółowe pozwolenie do późniejszego zamykania.

3. Za przekroczenia niniejszego rozporządzenia ulegną właściciele konsensów w pierwszym razie karze pieniężnéj w kwocie od 15 do 50 złr. w. a., albo karze aresztu od 10 dni.

W razie powtórnego przekroczenia będzie kara podwojoną; w trzecim zaś razie będzie mogła obok téj néj kary utrata konsensu na czas stanu oblężenia nałożona.

4. Dochodzenie i karanie w tych przekroczeniach rekcyi policyi zostaje poruczonem.

Od c. k. wojskowéj komendy miasta. Lwów, dnia 1864. Reichardt, c. k. jenerałmajor.

Aresztowania i rewizye trwają nieustannie. uwięziono p. Klipunowskiego, urzędnika dyrekcyi towarzystwa ubezpieczeń, po odbyciu rewizyi w jego kaniu; również p. Militona Menkesa, który właśnie był do Lwowa i zajechał do hotelu. Odbyto tak w pomieszkaniu rodziny poety Kornela Ujejskiego nieobecności, i w wielu innych miejscach, a Le utrzymuje jak zwykle, że znaleziono bardzo ważne, nia odnoszące się papiery.

— Czytamy w Gaz. Nar.: Usposobienie powa kiem ludność naszego miasta przyjęła nowy stan rzec czy, że z całą świadomością pojmujemy nasze poło spokój publiczny, który od chwili wybuchu powsta sce ani razu nie był u nas zakłócony, zostanie za W ostatnich dniach jednak już po ogłoszeniu stanu zdarzyło nam się dostrzedz, iż przy rewizyach i uwięzieniach, przedsiębranych ze strony władz ca publiczność gromadzi się po ulicach i placach, gdzie nie nie brak ludzi, co prowokacyjném swem zachowa się autorami zbiegowisk, i łatwo mogą się stać powod z władzą policyjną i wojskową. Sceny tego rodza właśnie na Dominikańskiéj ulicy, gdy policya odby zyą w pomieszkaniu pp. Paparów, i przedwczoraj na rynku, kiedy z kamienicy Dymeta wyprowadzono wanych: pp. Pawlikowskiego, Sztarkla, Dzieduszyckie zynę. Naszém zdaniem, ciekawość zbyteczna winna mowaną rozsądkiem, a ludzie starsi powinni pilnie aby młodzież uliczna, nadto pochopna do zapatrywa prowokatorów, zachowała się odpowiednio do poło kiem się cały kraj znajduje.

Wiedeń, 6 marca. Wczoraj powrócił z Berlin ks. Lichtenstein. Miał on tam misyą podobną do téj, miał bar. Manteuffel.

— Urzędowa Gen. Cor. zaprzecza wszelkim po jakoby Austrya nadzwyczaj się zbrojąc, zamierzała z Wenecyi zaczepnie przeciwko Włochom. Puszczając podobne wieści, mówi dziennik urzędowy, chcą tylk wiedliwić zbrojenia rządu piemontskiego. Gener. oświadcza z największą pewnością, że zaczepne wanie we Włoszech bynajmniéj nie jest zamiarem stryackiego.

— Obecne położenie rzeczy przedstawia Schuselka swojem Die Reform, w artykule pod napisem: „Ma czna kronika od 24 lutego do 2 marca," z którego tu jemy ustęp tyczący się spraw wewnętrznych.

Sejmy krajowe rozpoczynają swoją czynność i zna wątpienia niejednę sposobność do pożytecznego działa smutkiem atoli stwierdzić trzeba fakt, że ogół ludno mniéj interesuje się życiem parlamentarném. Szcz w wysokim stopn u spostrzegać się to daje na prowin komity jeden obywatel, z którym mówiliśmy o tym w sposób nader malowniczy przedstawił nam jego p „Słychać turkotanie młynu, są jego słowa, ale n mąki."

Posiedzenie tegorocznych sejmów krajowych, p w chwili nader ważnéj. Już teraz państwo w nader n czne popadło zawikłania, a jest rzeczą więcéj niż pr dobną, że podczas idyliczno-pokojowych prac sejmo wych, pożar wojny na nowo i to na wielu miejscach r buchnie. W Galicyi miejsce konstytucyjnego życia z oblężenia; o zwołaniu sejmu węgierskiego zdaje się ni myślano, a nawet co do sejmu kroackiego jawią się t Sejm siedmiogrodzki po Wielkiéj Nocy wedle grecki rządku, ma rozpocząć na nowo swoje czynności, a pos jego z wielu względów może stać się burzliwem. O dzeniu konstytucyjnego życia do Wenecyi, z wielu lat pojęcia przyczyn, wzmianki nie było. Tak więc wew organizacya państwa, w drugiéj połowie pierwszego dawczego okresu, w niebardzo pocieszającym znaj stanie.

— Z portu w Poli podaje Kamerad następujące mości: Dziś wypłynął z portu parowiec „Elżbieta" do na lewanckiem morzu się znajdującéj. Flotylla złożona wspaniałych okrętów zbierze się więc temi dniami Śródziemném. W krótkim czasie wypłyną także okręt „Cesarz", fregata „Radecky", korweta „Fryderyk" i ko nierskie „Hum", „Rieka", „Mewa" i „Narenta". szym arsenale morskim panuje dla tego od kilku dni ta ruch, jak gdyby chodziło o uzbrojenie całéj floty.

— O planie podróży arcyksięcia Ferdynanda Ma ana podaje korespondencya Express, że arcyksięstwo bycie w Paryżu równocześnie z królem belgijskim przy dwór angielski, zkąd wrócą do Wiednia jeszcze w marcu ma nastąpić uroczyste przyjęcie deputacyi meksykań k rodzina cesarska odprowadzi do Tersztu nowego cesarz potém odpłynie wraz z małżonką do Civita-Vecchia, z się do Rzymu dla uproszenia błogosławieństwa Ojca ś.

— Gazeta Wiedeńska zamieszcza uwolnienie kretarza stanu w ministerstwie skarbu bar. Franciszka berga, tudzież nominacye członków rady oświecenia, u néj w miejsce osobnego ministerstwa oświecenia, któr lono do ministerstwa stanu. Z Galicyi urzędują w téj wsekcyi gimnazyalnéj profesor dr Małecki we Lwowie; kcyi szkół dla ludu kustosz katedr. grecko-unicki we dr ks. Kuziemski i dyrektor szkoły początkowéj w w Krakowie, Wojnarski. Uniwersytety galicyjskie m w niéj swych reprezentantów. Uderzyło też powszech

go państwa austryackiego do rady oświecenia nie powoni jednego izraelity.

FRANCYA.

ryż, 5 marca. Ogłoszenie stanu oblężenia w Galicyi, m pisze dziś Constitutionnel, wykazując sprzeczałania Austryi w Szlezwiku a Galicyi i doniesienie ości wojsk sprzymierzonych posunięcia się w głąb Jutsprawiło tu nieprzyjemne wrażenie, w ślad czego pełno pogłosek wojennych. Opinia francuska coraz oswaja się z myślą wojny. Ponieważ p. Fould minister w, jest najbardziéj pokojowo usposobionym, rozeszła się ść, że odbierze dymisyą, co tém więcéj nabiera praobieństwa, że jest chory i że w jego wydziale kilku ków posunięto na wyższe stopnie. Druga pogłoska p. Thouvenel do Londynu, aby tam dokonał porozuu się obu mocarstw zachodnich; chociaż cesarz zamianco dopiero dawnego ministra spraw zagranicznych preim komisyi mającéj załatwić niektóre spory wszczęte ie kanału suezkiego. Jeszcze jedna pogłoska mówi aniu jenerała Montebello z Rzymu. Arcyksiążę Mam przybył tu z żoną dziś po południu i został przyjęty mi niezwykłemi. Na dworcu czekali nań członkowie a austryackiego, a książę Metternich z posłem belgijronem Beyens, wyjechali arcyksięstwu naprzeciw do Do boku arcyksięcia przeznaczył cesarz wiceadmirała de la Gravierè. Jutro świetny obiad w Tuileryach na cyksięcia. Wszystkie wątpliwości, które były powohania się ze strony arcyksięcia, usunięte, a wiceadmien de la Gravierè uda się przed arcyksięciem do Megdzie go witać będzie jako komisarz francuski. Eskadra pancerna będzie gotowa wyruszyć na morze széj połowie kwietnia. Powiadają, że uda się na Baldwcale nie jest rzeczą pewną. Posłuży ona wiceadmiPenaud do skompletowania eskadry ewolucyjnéj.

Półurzędowy Constitutionnel, zamieszcza nay artykuł podpisany przez p. Limayrac:

łoszenie stanu oblężenia w Galicyi uważano w całéj e jako wypadek ważny i pożałowania godny. Tak jest, ypadek ważny i pożałowania godny, ale prasa angielciąga ztąd, zdaje nam się, konsekwencye przesadzone, ując z zaprowadzenia w Galicyi moskiewskiego zarządu się polityki wiedeńskiéj z petersburską. Ponieważ nie polityki konjekturalnéj, a zwykliśmy mówić tylko na pewnych wiadomości, nie powiemy dzisiaj nic więcéj. zym się tylko na zwróceniu uwagi na sprzeczność, jaka dzy wojną, którą prowadzi Austrya naprzeciw Danii sie Niemców szlezwickich w imię zasady narodowości, stępowaniem w obec Polaków galicyjskich.

Courrier du Dimanche, który zawieszony na dwa e dziś znowu się ukazał, ogłasza niektóre szczegóły co owiedzi danych przez Francyą i Anglią na wezwanie, do obu mocarstw Dania zaniosła na zasadzie traktatu O gwarantującego jéj integralność. Oto, co w tym ie powiada pismo tygodniowe: Nasze korespondencye furtu donoszą nam za rzecz pewną iż Francya oświaddobnie jak Anglia, iż uważa za rzecz zbyteczną przyéj na teraz badać doniosłość stypulacyi, o które chodzi. ę w istocie, że ten sposób zapatrywania się rozwinął yn de Lhuys w uwagi godnym okólniku do naszych u dworów niemieckich. Przypomniawszy oświadczerzednie obu wielkich mocarstw niemieckich a szczególnotę identyczną z 31 stycznia, p. minister spraw zanych wyraża się dosłownie w sposób następujący: i Austrya raz jeszcze uznają się związane stypulacyami, ych opiera się całość monarchii duńskiéj. Możem więc , że wolą gabinetów wiedeńskiego i berlińskiego jest n przypadek nie zaprzeczać koronie duńskiéj posiadaezwiku i sądziliśmy w skutek tego, iż w obecnym stanie ie potrzebujemy śledzić doniosłości prawa, do którego duński odnosi." Koresspondenci nasi, dodaje Courniemają, że dokument dyplomatyczny, z którego ustęp jest wyjęty, nosi datę 25 lub 26 lutego.

Redaktor główny dziennika Nation, p. Leonce Dupont ecza pogłoskom, jakoby Nation miała przejść w inne

La France pisze, iż Wks. Następca tronu rosyjski na odwiedzi Paryż i Londyn. Towarzyszyć mu będzie ży hr. Sergiusz, Straganow i pułkownik gwardyjski r. Inne dzienniki zaprzeczają téj wiadomości.

Ks. Napoleon 2 marca dał obiad na cześć pani Sand.

Projekt do prawa o koalicyach robotników zostanie e przyjęty przez komisyą, do któréj wybrano po raz y kilku członków opozycyi, z niektóremi zmianami libeni.

Świat dworski bawi się anegdotą, któréj bohaterem esarzewicz. Miał on wpaść razu pewnego nagle do gabicesarza i oświadczyć mu z miną nadzwyczajnie poważną, sprawa szlezwolzacka wikła się coraz mocniéj." Zapyd ojca, skąd wie o tém, odpowiedział, że czytał w gazesarzewicz z zajęciem podobno słucha opowiadań o nadch moskiewskich w Polsce.

P. Ludwik Wołowski otrzymał zaszczyt złożenia ceni na posłuchaniu w zeszłą niedzielę ostatnich prac swoimiennych, jako to rozprawy „O wielkim zamiarze Henr IV" „O własności kopalni," „o bankach" i artykułu ansach Rosyi." Cesarz z uprzejmością przyjął ten dar ił pełną zasług pracowitość autora. Przy téj sposobnoy nasz ziomek, jako członek komitetu francuskiego, ił monarsze wdzięczność tego komitetu za poparcie udzieposiedzeniom literackim w sali Barthélemy. Pytany po stósownéj odpowiedzi usłyszał z ust cesarza zaspakasłowa. P. Wołowski znajdował się wczoraj na obiedzie ru, po którym wieczór koncertowy nastąpił.

Ciało prawodawcze przyjęło 4 bm. jednogłośnie prawo zające 6000 fr. pensyi dla twórcy przemysłu cukrowniwe Francyi p. Delisse.

— Czytamy w Opinion nationale: Komitet robotników oznajmia, że z powodu szczupłych jego zasobów finansowych i kosztów, które za sobą pociąga każda kandydatura, widzi się zmuszonym odstąpić od przedstawienia kandydata w 1 obwodzie. „Komitet manifestowy" skoncentruje więc wszystkie swe siły w obwodzie 5, gdzie zatrzymuje kandydaturę p. Tolain.

— Jak Monitor donosi p. Petipa pierwszy baletmistrz z wielkiéj opery został mianowany nauczycielem tańca u cesarzewicza.

— Piszą ztąd, między innymi, do Wieku: Gabinet tuileryjski nie jest bynajmniéj zasmucony niepowodzeniem angielskiego projektu konferencyi w sprawie niemiecko-duńskiéj. Cesarz nie może przebaczyć W. Brytanii, iż go opuściła w sprawie polskiéj którą chciał załatwić już to zbrojną interwencyą, już to na europejskim kongresie, i nie bez wewnętrznéj radości widzi bezowocność zabiegów rządu angielskiego, upadek jego wpływu i znaczenia, co wszystko zmusza Anglią do naturalnego dla niéj przymierza z Francyą. Niemożna jednak z dotychczasowych zewnętrznych objawów zbadać jak daleko postąpiły układy między obu narodami i czy zbliża się do przymierza tego.

Br. Budberg poseł moskiewski używa wszystkich sprężyn aby lepsze stosunki zaprowadzane między Rosyą a rządem francuskim utrzymać, a oziębić go dla Polski. Księżna Matylda wdzięczna Moskwie iż jeszcze Mikołaj zmusił ks. Anatola Dymidów, męża jéj z którym nie żyje, płacić księżnie wielką pensyą roczną, stara się przekonać cesarza, iż tylko nadzieja pomocy z Francyi utrzymuje jeszcze powstanie i zapewnia, iż raz nadzieja ta, gdyby upadła, spokój powróci i pozwoli Aleksandrowi zaprowadzić zbawienne reformy. Na ostatnim balu u księżniczki Matyldy rozmawiał Budberg z cesarzem Napoleonem blisko godzinę o sprawie, jak mówią, polskiéj. Twierdzą, że cesarz dopytywał się o stan powstania, o zamiary cara Aleksandra względem Polaków, lecz nie dał żadnego objaśnienia o dalszéj polityce Francyi w téj sprawie. W Paryżu coraz bardziéj ustala się przekonanie, iż święte przymierze jeżeli jeszcze nie zostało odnowione, to przynajmniéj w tym duchu odbywają się układy między Austryą, Prusami i Moskwą, i przypuszczają rozpoczęcie się wojny powszechnéj na wiosnę.

Przedwczesny zgon hr. Rogiera Raczyńskiego, nie tylko w kółku polskiém ale i wśród Francuzów wywołał głębokie współczucie. Zmarły liczył dopiero 43 lat. Pism jego literacko polityczne odznaczały się oryginalnością pomysłów, które może niekoniecznie okazały się w życiu praktyczne, lecz którym nie można odmówić wielkiéj bystrości umysłowéj. Kilka prac swoich ogłosił w Revue Contemporaine jak: „Reformy rządu moskiewskiego w Polsce:" (r. 1862) „Niemcy i prawo narodowości," „Polityka i postęp za cesarstwa." Oddzielnie wydał dzieło „Sprawiedliwość i monarchia ludowa." Wiele z jego głębokich myśli otrzymały juz prawo obywatelstwa w Europie. Dla ekscentryczności swojéj nie był on często zrozumianym, lecz wszyscy, którzy go bliżéj znali, kochali go serdecznie. Do bujnej wyobraźni i umysłu głębokiego a rzutkiego łączył on najwyborniejsze serce.

ANGLIA.

Londyn, 2 marca. Pod przewodnictwem lorda Mayora zebrało się w Mansionhouse zgromadzenienie bankierów i kupców, celem zebrania funduszów ku wspomożeniu rannych Duńczyków i rodzin pozostałych po poległych.

— Zapowiedziana mocya pana Butlera Johnstona — „że w opinii izby niższéj parlamentu polityka gabinetu w kwestyi polskiéj poniżyła znaczenie i godność Anglii" — wychodząca z łona opozycyi, odroczoną została na dwa tygodnie. P. Butler Johnstone, wnioskodawca, jest młodym człowiekiem, reprezentantem miasta Canterbury, z stronnictwa tak zwanego liberalnych torysów, i wiele obiecującym mówcą. Istotną przyczyną odroczenia jego wniosku jest wszelkie prawdopodobieństwo przeprowadzenia wotum nagany, a więc zwalenia gabinetu. W tak ważném położeniu stronnictwa opozycyjne postanowiły wstrzymać się z zamachem i porozumieć się z sobą co do dalszych kroków. Najprawdopodobniéj padnie ofiarą tylko lord Russell, na co wreszcie zupełnie zasłużył. Na czele gabinetu pozoztanie lord Palmerston, w którym bądź co bądź większość w kraju silniejsze pokłada zaufanie pod względem utrzymania praw Anglii na zewnątrz, jak w którymkolwiek z torysów. Wiadomą jest rzeczą, jak torysi sprzyjają Rosyi. Wszelka zmiana gabinetu dzisiejszego i jego arcypokojowéj polityki mogłaby zwiększyć niebezpieczeństwo wojny; nic więc naturalniejszego, że zagrzęzły w materyalizmie i brudnym egoizmi Times mocno przeciw mocyi pana Johnstona powstaje. Z artykułu jego zasługuje na monumentalną uwagę następujący dosłowny frafrazes: „Przypuściwszy nawet, mówi Times, że Polska przez jaki cud Pana Boga odzyskałaby jakąś część swéj niespokojnéj niepodległości, czyż znalazłby się choć jeden poddany królowéj Wiktoryi, któryby przez to stał się bogatszym?" Takie zdania nie potrzebują odpowiedzi.

WŁOCHY.

Turyn, 4 marca. Listy z Wenecyi donoszą, iż Austrya znaczne tam czyni przygotowania wojenne. W okręgu wojennym werońskim, który obejmuje Terszyce i Istryą, jest teraz około 100,000 ludzi i materyał wystarczający na uzbrojenie 300,000 żołnierzy. Oczekują tam przybycia nowego 30 tysięcznego korpusu. Rząd austryacki chce zgromadzić znaczne masy artyleryi w Pelosinie.

Rzym, 2 marca. W skutek sporu wojska papieskiego z załogą francuską, przy którym kilku raniono, jenerał Montebello nakazał otoczyć koszary wojska papieskiego. Władze rzymskie i francuskie przedsięwzięły środki ku utrzymaniu porządku.

Rosya żądała od papieża aktu potępiającego powstanie polskie, którego ojciec ś. naturalnie odmówił.

DANIA.

Kopenhaga, 5 marca. Dziś odbyły się wybory do folkethingu rigsradu. Wszyscy kandydaci Kopenhagi należą do stronnictwa liberalnego i głosować mają za energicznem prowadzeniem wojny. Były minister Hall oświadcza przed wyborcami, że po przybyciu lorda Wodehouse z Berlina zapytał go się, czy zniesienie konstytucyi listopadowéj zapobieży wkroczeniu wojsk niemieckich. Lord Wodehouse odpowiedział stanowczo, że „nie" zapobieży.

GRECYA.

Ateny, 4 marca. Wyspy Jońskie otrzymają gubernatora wojennego. Twierdza Vido do połowy już zniesiona, ale cytadela jeszcze nieruszona. Twierdze Nowa i Abram są w części rozbrojone. Porta naprzeciw Korfu i Paksos wznosi fortyfikacye. Rząd turecki ogłosił nowe prawo prasowe. Czterdzieści batalionów rezerwy powołuje rząd turecki do czynnéj służby; w skutek czego zaciągnął pożyczkę na dochody z dziesięcin. Nie prawdą jest, jakoby porta chciała zająć Rumunią; również fałszem jest podobno, jakoby Rumunia z Serbią zawarły traktat zaczepny i odporny. W razie niebezpieczeństwa przymierze między obu państwami jest możliwe. Sułtan około 25 lutego miał zamiar zrobić wycieczkę do Afryki, a szczególniéj do Tunis.

Ostatnie wiadomości.

Sztokolm, 7 marca. Urzędowa Inrickstindning donosi jako pogłoskę, że przyśpieszono zbrojenie się, a wojska koncentrują się. Wczoraj było ogromne zgromadzenie ludowe, na którém wzywano rząd, aby pomógł Danii.

Altona, 7 marca. Schl. Hol. Ztg donosi, że wczoraj wylądowało 20 żołnierzy duńskich z dwoma oficerami około miasteczka holzackiego Heiligenhafen, jak się zdaje celem rekonesansu.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 9 marca. W relacyi o wypadku w Wągrówcu w nrze 54 Dziennika zamieszczonéj czytać należy „major Normann," a nie jak mylnie wydrukowano: „major Pormann."

— Według bydgoskiego dziennika urzędowego z d. 26 b. m. odroczyła król. regencya naznaczony na dzień 15 marca r. b. w Rogowie jarmark na dzień 14 marca r. b.

— Nadwiślanin odebrał następujący list wolny od pocztowéj opłaty, jako „Königl. Dienstsache:" Mocą § 26 prawa z dnia 12 Maja roku 1851. Szanown. Redakcyą Nadwiślanina najuniżeniéj proszę o przyjęcie następującego oszwiadczenia: Panie Redaktorze! No. 25 num. gazety pod zarządem Pana stojącéj dość nienawistna zaczepka przeciw mojéj osobie d. d. 22 b. m. z Borku jest umieszczona. — Aż dotąd jeszcze nie zachorowałem ani z wyroków śmierci mi przesłanych, ani z listów grożących, ani z tylu napastowań w pismach polskich umieszczonych — a spodziewam się, iż także zaczepkę nienawistną strawić będę. Jednakże jestem spowodowany do sprostowania owéj zaczepki.— Rozkaz do rewizyi u P. Graeve mi dany nie przyjąłem, lecz powtórnie do wykonywania tegoż dostałem polecenie; rozkaz sądu zbrodni stanu wymagał abym śledził spisy tyczące się werbowania itd. ale o korespondencyi deputowanego p. Łyszkowskiego ani słowa tam nie było. Z czego Pan poznać możesz, jak małą to Pana korespondent posiada miłość prawdy. Na mnie ta daremna rewizya takie to wrażenie zrobiła, że przez kogoś wznieconą być musiała, który tego dąży aby u rodaków Pana jako patryota był uznanym, a od takiego mniemania żadnym sposobem się nie daje odwrócić, ani tem postrzeżeniem, że z zeszytów szkólnych do dzieci małoletnich należących charty zostały usunięte. Koźmin, dnia 1 marca 1864. Rex, prokurator policyjny i burmistrz.

a Z pod Służewa, 1 marca. W dniu 24 grudnia r. z a więc w samę wigilią Bożego Narodzenia, oddział moskiewski konsystujący w mieście Radziejowie, pod dowództwem oficera Paszyny, przybył do wsi Niegibalice własności Bussego, gdzie po dopełnionéj najskrupulatniejszéj rewizyi, nic nie znalazłszy, bez względu na widok łez ośmiorga dzieci i żony w krótce stać się mającéj matką dziewiątego dziecięcia, bez względu na dzień tak drogi, rozweselający każdego katolika przyjściem na świat Zbawiciela naszego, aresztował Bussego.

Busse jako amator myślistwa w chwili właśnie téj moskiewskiéj wizyty, był na polowaniu, jak to każdy z myśliwych, w dniu tym (w wigilią) zwykł polować, i przyniósł z sobą 5 zajęcy Otóż oficer, widząc zwierzynę, a ztąd mając wyobrażenie o doskonałości psów, aby coś koniecznie zrabować, aresztuje charty jakoby te pochodziły od Taczanowskiego, jenerała wojsk polskich, i tak najniewinniejszego Bussego i psy jego, jako trofea zwycięstwa, poprowadził do miasta Radziejowa, a stamtąd samego Bussego odesłał pod konwojem do Służewa, zatrzymawszy w Radziejowie psy do inkwizycyi Kiedy jednak w Służewie przekonano się o niewinności Bussego i onego w dni trzy na wolność puszczono, psy jednak niecieszyły się swobodą a zapewne i karmieniem jak u dawniejszego swego pana, pozostały w areszcie, i może na długi czas byłyby skazane, gdyby zima bezśnieżna a przez to niedogodna do polowania z chartami a z tąd bezużyteczne żywienie nienadały im wolności i powrotu do Niegibalic.

Z Odalanowskiego, 6 marca. Poszukiwanie powstańców w mieście naszem powiatowem, które dnia 27 lutego przez wysłany z Ostrowa silny patrol a złożony z pierwszéj kompanii 47 pułku piechoty majora, adjutanta i 3 oficerów tak w oberży kupca H. jako téż i w prywatnych domach w późny wieczór odbyte zostało, spowodował wałęsający się tu od dni kilku przebrany podoficer, jak pokazał rezultat fałszywą swą denuncyacyą. On to udawając wysłańca z Królestwa wciskał się do domów w mieście jako téż i po wsiach i rozmaite słówka z łatwowiernych wyciągał, korzystając przytem z ofiar jemu świadczonych, aż nareszcie przez żandarma, który mniemał, że ma przed sobą włóczęgę, schwytany został. W ten sam dzień na wieczór po godzinie 8 przybywa ów patrol na rewizyą, a mniemany włóczęga legitymując się jako podoficer pruski, przed majora stawiony został. Żandarm za aresztowanie usłyszał podobno wyrazy ganiące jego postępowanie: „Rumtreiber die französisch und englisch sprechen die arretiren Sie nicht aber unsere Leute ja." Aresztant zaś niebawem uwolniony i pochwalony został, bo usłyszał „Gut Mikulski, Sie haben Ihre Sache braw ausgerichtet."

Żerków, 5 marca. Nauczyciel Kozielski z Bieżdziadowa tuż pod Żerkowem, powszechnie z zacnego charakteru swojego znany, straciwszy przed ośmiu laty swą małżonkę, oddał się całkiem wychowaniu osierociałych swych sześciorga dziatek, których równie jak źrenice oka swego strzegł. Dwóch jego średnich synów będąc uczniami klasy II gimnazyum trzemeszeńskiego, po którego rozwiązaniu powrócili do domu, a nie chcąc i tak materyalnie wycieńczonemu ojcu swemu stać się ciężarem, udali się w pochód w myśli pozyskania jakiego stósownego pomieszczenia. Jeden z nich po długiéj niebecności znalazł guwernerkę w przyzwoitym domu, drugi imieniem Edward, mniéj szczęśliwy szukał go bezskutecznie do dnia 1 marca r. b. gdzie przed komisyą kantonową we Wrześni miał się stawić a podobno nie stanął. Ta okoliczność była powodem dla władz do zarządzenia u rzeczonego Kozielskiego rewizyi, którą też w dniu 3 b. m. o 8 wieczorem jak

najściśléj wykonano, tak dalece, że nietylko wszystkie kąty, lamuzy, ale nawet podławia szkolne, służące do złożenia książek i piśmic uczni zrewidowano. Rewizyą tę, którą żadnego zamierzonego nie odniosła rezultatu, przez 20 żołnierzy z załogi żerkowskiéj odbywał żandarm Lompa w towarzystwie tu także mieszkającego kolegi.

— Dzienniki francuskie piszą, że do Paryża nadesłano z Turynu program i statuta towarzystwa międzynarodowego nowo-łacińskiego (Société international Néo-Latine). Pisma te podpisane są przez dwóch deputowanych parlamentu turyńskiego. Towarzystwo to ma za cel połączenie wszystkich ludów szczepu łacińskiego, a mianowicie: Francuzów, Włochów, Hiszpanów, Portugalczyków i Rumunów, i utworzenie z nich konfederacyi państw niepodległych i wolnych, któraby mogła wywierać przeważny a zbawienny wpływ na kierunek spraw europejskich, i spokojny rozwój zasad sprawiedliwości.

— Zawiązało się także drugie stowarzyszenie między-narodowe, do którego dał inicyatywę p. Henryk Dunant (z Genewy). Działa ono już w Ameryce, a wkrótce działać ma i w Europie; jest to stowarzyszenie Szpitalników wojskowych (Hospitaliers militaires). Oto główne ich zasady: Komitety szpitalne wojskowe, tworzyć się będą pod opieką rządów. Podczas wojny, narody wojujące ogłoszą neutralność ambulansów i szpitali. Neutralność ta rozciągać się będzie na urzędową służbę zdrowia, na ochotników w téj służbie, na mieszkańców kraju idących z pomocą rannym i na samychże rannych. Oznaka jednostajna przyjęta będzie przez wszystkie osoby należące do służby zdrowia i jednakowy sztandar dla ambulansów i szpitali (naramiennik i sztandar biały z krzyżem czerwonym).

Przybyli do Poznania.

Dnia 8 marca.

BAZAR. Działyńska z Działowa, Popławski z Inowrocławia, wł. dóbr Koraszewski z Malinina, Krasicki z Karsewa, Zawadzki z Wierzenicy.

HOTEL PARYSKI. Piątkowski z Wojnowic, Tarnowski z Gniezna, wł. dóbr Rychłowski z Węgorzewa, Dr. Krypiński z Powiedzisk.

HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Twardowski z Kobelnik, dzierżawca Burghardt z Górtatowa, Opitz z Łowencina, kupcy Hällischer z Mannheimu, Graulmann z Berlina, Friedheim z Frankfurtu nad M.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Dr. Beckhaus z Rogoźna, wł. dóbr Bieńkowski z Smuszewa, Łaszczewski z Rawicza, dr. Mals z Głogowy.

HOTEL RZYMSKI. Kupcy Otto z Wrocławia, Leusch z Dulki, Jäger z Caslu, Lesser z Starogrodu, Grote z Barmy, oficer Crani z Miłosławia, dr. Dörner z Wrześni, Rauch z Nisy, Rosenbach z Zerby, wł. dóbr Flügge z Dusznik, pani Kennemann z Klenki.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 8 marca.

Żyto: niżéj, w końcu nieco lepiéj, na marz. i marz.-kw. 27, na odstawę wiosenną 27 1/6, kw.-maj 27 1/4, maj-czerw 28 1/4, czerw.-lip. 29 1/4 tal. pł. Okowita: słabo, wyp. 12,000 kw., na marz. 12 1/24, kw. 12 11/24, maj 12 3/4, czerw. 13 1/12, lip 13 5/12, sierp. 13 3/4 tal. pł.

Berlin, 7 marca. Pszenica: 2100 fnt. w miejscu: 46—56 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 w miejsci, 80—83 funt. 33 1/2—34, 80—81 funt. 32, na marz i marz.-kw. 31 1/2, na odstawę wiosenną 31 3/4—5/6, maj-czerw. 32 1/6—5/8—3/4, czerw.-lip. 34—3/4, lip. 35, lip.-sierp. 35—34 3/4, sierp.-wrześ. 35 3/4—1/2, wrześ.-paźdz 36 tal. pł. Jęczmień: 28—33 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 22—23 1/2—22 3/4, na marz. i marz.-kw. bez obrotu, na odstawę wiosenną 22 maj-czerw. 22 1/4, czerw.-lip. 23 pł., lip.-sierp. 23 1/2 tal. żąd. Groch: do got. 35—48 tal. pł. Rzep: 85—86 tal. pł. Rzepak: 83—84 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki, w miejscu 11 1/3 żąd., na marz. 11 1/6, marz.-kw. 11 5/24—1/6, kw.-maj 11 1/4—1/6—5/24, maj-czerw. 11 1/3, czerw.-lip. 11 5/12, wrześ.-paźdz 11 3/4—7/24, paźdz.-list. 11 1/2 tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 13 1/2 tal. pł. Okowita: 8000% Tralł. w miejscu bez beczki 13 1/12, na marz. i marz.-kw. 13 13/24—1/2, kw.-maj 13 2/3—1/12, maj-czerw. 14—13 5/6—11/12, czerw.-lip. 14 1/3—7/24, lip.-sierp. 14 2/3—7/12, sierp.-wrześ. 15 14 11/12, wrześ.-paźdz. 15 1/6 tal. pł. Wyp.: 10,000 kw. okow.

Szczecin, 7 marca. Na giełdzie. Pszenica: ceny ustępujące, 85 funt. żółta w miejscu 45—49 1/2, 83—85 funt. żółta na odstawę wiosenną 50—49—1/4, maj-czerw. 50 1/2—3/4, czer.-lip. 52 1/2, lip.-sierp. 54—53 1/2, wrześ.-paźdz 55 1/2—55 tal. pł. Żyto: niżéj, 2000 funt. w miejscu 31 1/4, na czerw.-lip. 33—32, lip.-sierp. 34—33 1/2 tal. pł. Owies: 47—50 funt. na odstawę wiosenną 22 1/4 tal. pł. w miejscu 30 tal. Olej rzepiowy: słabo, w miejscu 11 1/12, wrześ.-paźdz. 11 7/12 tal. pł. Okowita: niżéj, w miejscu beczki 12 3/4, na częściową odstawę 12 5/6, na marz.-kw. 12 odstawę wiosenną 13 1/12—12 23/24—11/12, maj-czerw. 13 1/3, 13 3/4, lip.-sierp 14 1/4, sierp.-wrześ. 14 1/4 tal. pł. Olej w miejscu z beczką 14, na kw.-maj 13 tal. pł. Siemię pernauskie 12 1/2, klajpedskie 9 5/12 tal. pł.

Wrocław, 7 marca. Na targu:	piękna sgr.	średn. sgr.
Pszenica biała	64—66	62
„ żółta	57—58	56
Żyto	40—41	39
Jęczmień	35—37	33
Owies	28—29	27
Groch	45—47	42

Rzep zimowy: 201—191—181 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzepak: 191—181—171 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzep latowy: 161—151—141 sr. za 150 f. br.

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: słabo, 9—10 3/4, średnia 11 1/3—12 1/3, wyborowa 12 2/3—13, najpiękniejsza 13 1/4—2/3 tal. pł. Koniczyna biała: bez znacznych zmian, pośl. 12 1/2, średnia 13—15, piękna 15 1/3—16 1/4, najpiękniejsza 16 1/2—. Żyto: 2000 funt., ceny następujące, na marz. i marz.-kw. kw.-maj 31 3/4—1/2, maj-czerw. 31 3/4—1/2 tal. pł. Pszenica marz. 45 tal. żąd. Jęczmień: na marz. 33 tal. żąd. na marz. 35 1/2, marz.-kw 36 tal. pł. Oléj rzepiowy wyp. 100 cent., w miejscu 10 11/12, na marz, marz.-kw. i 10 5/6 żąd., maj-czerw. 10 11/12 pł., czerw.-lip. 11 1/4 żąd., paźdz. 11 1/2—5/12 tal. pł. Okowita: bez zmiany, wyp. 30 w miejscu 12 19/24 pł., na marz. i marz.-kw. 12 5/6 żąd., 13 1/24—1/12, maj-czerw. 13 1/2, czer.-lip. 13 3/4, lip.-sierp. tal. pł.

Bydgoszcz, 7 marca. Pszenica: 125—128 fnt. iwa (81 funt. 25 łót.—83 funt. 24 łót. wagi celnéj) 128—150 fnt. 44—46, 130—134 fn. 46—49 tal. pł. Gatunki dniejsze o 5—8 tal. niżéj. Żyto: 120—125 fnt, (78 fnt 81 fnt. 25 łót.) 26—28 tal. pł. Groch: do got. 28—paszę 26—28 tal. pł. Jęczmień: wielki 24—26, drobny tal. pł. Okowita: 8000% Tral. 12 2/3 tal. pł.

Za braci poległych odbędzie się dnia 10 t. m. nabożeństwo w **Brodach** pod Lwówkiem. [756]

Podli i niecnego charakteru ludzie, którzy jedynie na to wychodzą, aby zacne i niepoślakowane osoby wystawić w obec narodu na shańbienie, poważyli się miotać potwarz, jakoby odemnie wyszła denuncyacya, iż w grobowcu familijnym Ertlów na tutajszym katolickim cmentarzu broń ukryta była i powstańcy się przechowywali.

Takowa fałszywa i ohydna wieść rozeszła się już po całéj okolicy.

Potwarz takowa jedynie tylko dla tego rzuconą została, ażeby mię moralnie potępić i w egzystencyi méj mi zaszkodzić.

Oświadczam zatém na honor i sumienie, że puszczona potwarz zupełnie jest fałszywą.

Nadmieniam, że sprawę przed Królewski sąd powiatowy wytoczyłem, i że, skoro wyrok zapadnie, nieomieszkam takowy natychmiast w pismach publicznych umieścić i ogłosić.

Swarzędz, dnia 4 marca 1864.

Emeryk Seyfried,
malarz i pozłotnik.
[752]

Upraszam uprzejmie p. **Dekowskiego**, który miał siostrę za **Wojciechem Mieczkowskim**, dawniéj w Pełplowku, w ostatnich zaś latach w Mławie mieszkającym, aby mi o miejscu swego mieszkania donieść zechciał.

Kleryka pod Gnieznem, 7 marca.
[765] **Budzyński.**

Nauczyciel domowy, przysposabiający do Tercyi gimnazyalnéj, w dowód czego może złożyć świadectwa, szuka umieszczenia bezzwłocznego. Adresa **poste restante: C. B. Łabiszyn.** [743]

Nauczyciel domowy, katolik, który dłuższe już lata urząd swój sprawował, stara się o miejsce. Bliższych wiadomości udzieli Ks. **A. Peta**, wikary w **Tczewie** (Dirschau). [760]

Dla rolników.

Do wiosennéj uprawy poleca podpisana fabryka uznane powszechnie narzędzia i machiny, a mianowicie: małe pługi amerykańskie po 7 tal., ruchadła czeskie do buszki 6 2/3 tal, takież bezkólne 8 1/2 tal., pługi Ottonoskie do buszki 7 1/2 tal., pługi do nowin 20 tal., trzyskibowe do zasiewu 11 tal., przegonowe 18 tal., zgłębiacze po 8, 11 i 20 tal., Tennanta skaryfikatory 40 tal., ekstyrpatory do buszki 14 tal., takież o jedném kole 18 tal., obsypywacze 7 1/2 tal., wypielacze 11 tal., drapacze po 9 i 11 tal., brony szkockie, para 12 tal., żelazne brony Howarda, para 24 tal., brona łączna (do czyszczenia łąk) 32 tal., walec pierścieniowy 55 tal., znaczniki do marchwi 11 tal. Siewniki ręczne do koniczyny 20 tal., siewniki do zboża Schmidtowskie 60 tal., Drewitzowskie 70 tal., nowe Robillardowskie (najlepsze) 80 tal., jednorzędowe do rzepiu 10 tal., dwurzędowe z puszkami szklannémi 33 tal., trzyrzędowe 40 tal., dwukolne wózki do rozlewania gnojówki 140 tal., Brosowskiego torfiarki 145—165 tal., wozy w 4 wielkościach 46—65 tal.

Illustrowane katalogi i cenniki, które pod znanemi adresami już są rozesłane, na żądanie bezpłatnie przesłane być mogą. [716]

Fabryka machin i lejarnia
H. Cegielskiego *w Poznaniu.*

Organista, nieżonaty i nienależący do wojska a znający dobrze swój zawód, przytem potrafi się ogrodem bardzo dobrze zatrudnić, ma znajomość z gospodarstwem, szuka pomieszczenia od Śgo Wojciecha rb. Adres: **J. K. Konojad** pod **Kościanem.** [739]

W **piątek**, dnia **11 marca r. b.**, o godzinie 9, odbędzie się licytacya na **150 sztuk sosnowego budulcu** w lasach kórnickich (obrębie Drapałka II), o czém chęć kupna mających niniejszém zawiadamia [755]

Zarząd leśny majętności kórnickiéj.

---

1) **Wieś** około 2300 mórg rozległa, w powiecie obornickim,

2) **Folwark** z areałem 600 mórg, w pobliżu Poznania, są do wydzierżawienia.

Szczegóły u **Wilkońskiego** w Poznaniu. [758

Przy Wielkiéj Rycerskiéj ul. No. 1 jest od 1 kwietnia warsztat do wynajęcia. [757]

Na nadchodzące święta

polecam jak najuprzejmiéj duże świeże **migdały**, smyrneńskie **rodzenki**, nader przedni **szafran**, soczyste **pomarańcze** i **cytryny**, jako też **wszelkie inne korzenie.**

J. Affeltowicz,
Chwaliszewo 88.
[764]

Król. prusk. loterya.

Udziały losów 1 klasy król. pruskiéj 129 loteryi, 1/120, 1/60, 1/30, 1/15, 1/10, 1/8, 1/5 itd rozsyła **jak najtaniéj**

[3579] **A. Cartellieri** w Szczecinie

Prawdziwy **ocet winny** poleca
[763] ***Julian Affeltowicz.***

Gotowe **wozy, bryczki kuki, wrzesińskie pługi** i inne **narzędzia gospodarcze** są k czasu do nabycia w fabryce

Józefa Stroińskie
(729) w Wrześni.

Piwo marcowe grodziskie

aż do **15 kwietnia** r. b. w zapasie
[761] **J. Affeltowicz**

Młyńskich kamieni

świeżą nadsyłkę poleca
A. Krzyżanowski w Pozna

Araki

najlepszego gatunku, od 15 sgr. do 1 kwartę poleca
[762] **J. Affeltowicz**

Nasienie olbrzymich bura

znane z wybornéj jakości (żółte Pohla) po 5 tal., meckę po 10 sgr., sprzedaje
[193] **Karól Heinze** w K

Śledzie opiekane, Węgorza marynowane

poleca **J. N. Leitge**

Sprzedaż baranó z tutejszéj zarodowéj owczar gretti rozpoczęła się z dnie siejszym; ustanowio e ceny odpowiad raźniejszym okolicznościom.

Sycyna, koło szamotulskiego dwora żelaznéj, dnia 5 marca 1864.

Zarząd gospodarczy.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 7 marca.

Papiery pruskie.	%	żądano	płacono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	99 3/4	—
— rząd. 1859	5	—	105
— 50, 52 konw.	4 1/2	—	94 5/8
— 54, 55, 57, 59	4 1/2	—	99 1/4
— 1856	4 1/2	—	99 1/4
— prem. 1855	3 1/2	123 1/2	—
Obligi dług. skarb.	3 1/2	—	89 1/4
— Marchii	3 1/2	—	—
Listy zast. March.	3 1/2	89 1/4	—
— Prus Wsch.	3 1/2	—	84 5/8
— — —	4	—	93 1/8
— Pomor.	3 1/2	—	88 1/8
— — —	4	—	98 3/4
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe)	3 1/2	—	—
— — — (nowe)	4	—	93 1/8
— Śląskie	3 1/2	—	93
— gwar. B.	3 1/2	—	—
— Prus Zach.	3 1/2	—	83 1/4
— — —	4	—	93 1/8
— rent. March.	4	97 3/4	—
— Pomor.	4	—	97 1/8
— W. Ks. Pozn.	4	—	94 1/2
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	96 1/6
— Nadreńskie	4	—	96 3/4
— Saskie	4	—	97 1/4
— Śląskie	4	98 1/4	—
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	59 1/4
— Poż. narod.	5	—	66 1/2
— Obligi 250 fl.	5	—	74 1/2
Rosy. 5 poży. Stiegl.	4	79	—
— 6 —	5	91 1/4	—
Rosy. poż. angiel.	5	88 3/4	—

	%	żądane.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	72 1/4
— Cert. A. 300 zł.	5	—	89 1/4
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	79 1/6
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	85 1/4
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113 5/12
Lujdory	—	—	110 1/6
Złota. funt. cel.	—	—	459 1/4
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99 11/12
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99 11/12
Austr. bank.	—	—	83 1/6
Polskie bil. bank.	—	—	85 1/6
Disk. bank. od wekali	—	—	5 1/2
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	—	155 1/4
Berlin-Hamb.	4	130	—
Berl.-Pocsd.-Magd.	4	190	—
Berl.-Szczecin	4	—	134 1/4
Wrocł.-Freib.	4	—	126 1/2
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	81 1/4
Koźlo-Bogumin	4	—	53
— pierwot	4 1/2	—	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	94 1/2
Dolno-Szl. kol. pob.	4	62	—
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	57 1/4
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	—	152
— Litt. B.	3 1/2	—	139
Opol-Tarnowie	4	—	60 1/4
Starogr.-Pozn.	3 1/2	101 1/2	—
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	116	—

	%	żądane.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	105 1/4
Gdański bank. pryw.	4	—	100
Dysk. Udział kom.	4	—	96
Gota bank. pryw.	4	—	89 3/4
Hanow. dito	4	—	96
Królew. dito	4	—	100 1/2
Lipsk. Stow. kred.	4	—	71 1/4
Magd. bank. pryw.	4	—	91 1/4
Pomer. bank rycer.	4	93	—
Pozn. bank. prow.	4	—	93
Prusk. udz. bank.	4 1/6	—	126
Śląsk. Stow. bank.	4	—	100 1/4
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	100 1/2
Minerwy Śląskiéj	5	24 1/2	—
Concordia	4	340	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	97 1/4
—	4 1/2	—	100 1/2
Berl.-Hamb.	4 1/2	—	100
— II. Em.	4 1/2	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. C.	4 1/2	—	93 1/2
— Litt. D.	4 1/2	—	—
Berl.-Szczecin.	4 1/2	—	—
— II. Em.	4	93	—
Koźlo-Bogumin.	4	88	—
— III. Em.	4 1/2	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	94 1/2
— konwen.	4	—	94 3/4
— — III ser.	4	93	—
— — IV ser.	4 1/2	—	99 1/6
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3 1/2	84 1/2	—

	%	żądane.	płacono.
— Lit. D.	4	—	93 1/2
— Lit. E.	3 1/2	—	80
— Lit. F.	4 1/2	—	98 1/2
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4 1/2	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 7 marca.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	110 1/2	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	83 5/12
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	3 1/2	—	—
— nowe	4	—	93 1/2
— nowe	3 1/2	—	—
— Listy Rent.	4	—	94 1/4
Śląskie list. Zast.	3 1/2	—	92 1/12
— nowe Lit. A.	4	100 1/12	—
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	100 5/12	—
— Listy Rent.	4	98	—
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	79 1/2
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyczk. narod.	5	66 1/6	—
Minerwy akcye	4	25	—
Śląski bank	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Śląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	—	126
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	93 3/4	—
—	4 1/2	—	—

	%	żądane.
Górno Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—
— Lit. B.	4 1/2	139
— obl. z pr. pierw.	4	94
— Lit. D	3 1/2	—
— Lit. E	3 1/2	—
Opol. Tarn.	4	—
Koźlo-Bogumin.	4	53
— obl. z pr. pierw.	4 1/2	—
Listy zast. gal. nowe		
z kup. w. austr.	—	73 1/2
Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr.	—	77

KURS STOW. KUP. W POZNA

dnia 8 marca.

Pozn. List, Zastaw.	4	—
— nowe	3 1/2	94
— nowe	4	—
Pozn. list. Rent.	4	—
— akc. bank. prow.	—	—
— obl. prow.	5	—
— obligacye pow.	5	—
— obl. mel. Obry.	5	—
— obligi pow.	4 1/2	—
— obl. miejsk II. Em.	4	—
Prusk. obl. skar.	3 1/2	—
— poży. skarb.	4	—
— dobr. poży.	4 1/2	—
— poż. skarb.	4 1/2	—
— — —	5	—
— poż. z prem.	3 1/2	—
Sz. list. Zast.	3 1/2	—
Zach. Prusk.	3 1/2	—
Polskie	4	—
Górno-szl. akc. kol. żel.	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—
Star-Pozn. ak. kol. żel.	—	—
Polskie banknoty	—	—
Zagraniczne banknoty	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w zastępstwie: Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.